

## UZASADNIENIE

Powód (...) spółka jawna S. S., M. S., A. S., W. S. z siedzibą w Ł. wystąpił przeciwko pozwanym A. K. i M. K. o zasądzenie solidarnie kwoty 23.200,78 zł wraz z odsetkami i kosztami procesu.

Strona powodowa podniosła, że w dniu 9 grudnia 2011 r. do prowadzonej przez nią Autoryzowanej Stacji Obsługi podstawiony został do naprawy samochód marki C. (...), którego właścicielami są pozwani. Wskazała, że przedmiotowy pojazd miał być naprawiany w ramach likwidacji szkody zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczenia autocasco, a w dniu 12 grudnia 2011 r. pozwani zawarli z powódką umowę zlecenia naprawy pojazdu oraz upoważnili ją do odbioru należności od ubezpieczyciela. Podniosła nadto, że w celu należytego wykonania umowy musiała dokonać zakupu nowych części samochodowych, których koszt wyniósł 23.200,78 zł brutto. Z uzasadnienia pozwu wynika, że powódka przystąpiła do naprawy pojazdu w dniu 17 grudnia 2011 r., a w dniu 18 grudnia 2011 r. pozwani zgłosili się z żądaniem przerwania naprawy i odebrali nienaprawiony samochód. W sprzeciwie od wydanego w sprawie nakazu zapłaty pozwani wnieśli o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania. Zakwestionowali wysokość i zasadę roszczenia oraz przyznali, że zlecieli powódce naprawę w/w pojazdu. Podnieśli, że powódka miała podjąć czynności związane z naprawą po dokonaniu wyceny oraz po uzyskaniu akceptacji pozwanych, co było związane z faktem, że szkoda miała być likwidowana w ramach autocasco i trzeba było czekać na decyzję ubezpieczyciela. Wskazali, że wobec braku wyceny, w dniu 16 grudnia 2011 r., zgłosili się do serwisu celem rezygnacji z naprawy i dowiedzieli się, że wbrew wcześniejszym ustaleniom powódka nie poinformowała ich o wycenie i zamówiła części do naprawy pojazdu. Podnieśli, że powódka miała możliwość zwrotu zamówionych części bądź wykorzystania ich do naprawy innych pojazdów.

Wyrokiem z dnia 14 sierpnia 2014 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu stosownie do wyniku sporu. W uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 9 grudnia 2011 roku A. K. prowadząc samochód marki C. (...) uderzyła w inny samochód. Pozwani będący właścicielami w/w pojazdu marki C. telefonicznie zgłosili szkodę swojemu ubezpieczycielowi – (...) SA w W., w ramach polisy autocasco. Ubezpieczyciel zaproponował im przewiezienie auta do warsztatu należącego do powódki, z którym miał podpisaną umowę o współpracy w ramach likwidacji szkód. W dniu zdarzenia samochód został zaholowany do serwisu należącego do powódki, po czym został przewieziony do serwisu naprawczego w A..

W dniu 12 grudnia 2011 roku A. K. i M. K. podpisali dokument pod nazwą „zlecenie naprawy” na mocy którego zlecieli powodowej spółce przeprowadzenie naprawy pojazdu w ramach szkody likwidowanej przez (...) SA w związku z ubezpieczeniem AC. Jednocześnie upoważnili powódkę do składania wniosków w sprawie: przeprowadzenia dodatkowych oględzin, potwierdzenia zakresu odpowiedzialności przez (...) SA, weryfikacji kosztów i faktur pro forma. Nadto pozwani upoważnili powódkę do odbioru od ubezpieczyciela należnego im odszkodowania. Tego samego dnia tj. 12 grudnia 2011 roku pozwani podpisali z powódką umowę przelewu wierzytelności przysługującej im od ubezpieczyciela w związku z przedmiotową szkodą.

Samochód w dacie zdarzenia był na gwarancji i aby jej nie utracić powinien być naprawiany przez autoryzowany serwis. M. K. i A. K. podpisując w/w dokumenty zastrzegli w rozmowie z pracownikiem warsztatu, że przed przystąpieniem do naprawy chcą wiedzieć jakie będą jej koszty i zapoznać się z kalkulacją. W rozmowie telefonicznej z pracownikiem powódki, przeprowadzonej w dniu 13 grudnia 2011 roku, pozwani dowiedzieli się, że szkody są na tyle wysokie, że koniecznym będzie przeprowadzenie oględzin przez mobilnego rzeczoznawcę (...) oraz zostali zapewnieni, że zostaną poinformowani o kosztach naprawy.

W dniu 13 grudnia 2013 roku powodowa spółka sporządziła kalkulację naprawy w/w samochodu. Tego samego dnia odbyły się oględziny samochodu przeprowadzone przez rzeczoznawcę z (...) SA., który zaakceptował kalkulację

w zakresie potrzebnych części i zakwalifikował szkodę jako częściową. Pozwani nie byli obecni przy oględzinach. Następnie, również w dniu 13 grudnia 2011 r., powódka zamówiła w magazynie (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. części niezbędne do przeprowadzenia naprawy zgodnie z ustalonym kosztorysem. Zgodnie z w/w kosztorysem koszt zamówionych części miał wynieść 18.862,42 zł netto.

W dniu 15 grudnia 2011 roku samochód trafił na ramę naprawczą, a części zostały dostarczone pomiędzy 15 a 16 grudnia 2011 roku. O rozpoczęciu naprawy i zamówieniu części pozwani nie zostali poinformowani.

Procedura zamawiania części w (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. polega na zgłoszeniu przez danego dealera do magazynu zamówienia na określone części niezbędne do dokonywanych napraw. (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. przewiduje możliwość zwrotu zamówionych części w przypadku, gdy zamówienie dotrze do dealera niepełnowartościowe, a oprócz tego istnieje sporządzona przez importera lista części, które mogą podlegać zwrotowi niezależnie od okoliczności. Lista ta obejmuje około 10% części. Procedura zwrotu części nowych opisana jest w jednej z not rozsyłanych do dealerów. Możliwość zwrotu występuje w ciągu 1 miesiąca od zamówienia. W dniu 16 grudnia 2011 roku pozwana wraz ze swoim brokerem ubezpieczeniowym udała się do warsztatu powódki gdzie dowiedziała się o wykonanym kosztorysie. Z kosztorysu wynikało, że szkoda przewyższa 60% wartości pojazdu, co skłoniło ją do podjęcia decyzji o pozbyciu się auta. Po konsultacji z brokerem, strona pozwana poprosiła o wstrzymanie naprawy. Od pracownika warsztatu dowiedziała się, że będzie mogła odstąpić od naprawy pod warunkiem, że zapłaci za otrzymany samochód zastępczy i odbierze nienaprawione auto do dnia 19 grudnia 2011 roku. W tym czasie pozwani nie wiedzieli jeszcze, że części do naprawy zostały już zamówione, nie byli również informowani o konieczności pokrycia kosztów zamówienia. Następnie pozwana udała się do (...), aby dowiedzieć się o możliwość zakwalifikowania szkody jako całkowitej i w tym celu złożyła stosowne podanie. Około godziny 15.00 dowiedziała się, że ubezpieczyciel rozpatrzył podanie pozytywnie, a około godziny 17.00 ponownie udała się do warsztatu by ostatecznie zrezygnować z naprawy auta oraz zapłacić za samochód zastępczy. W dniu 19 grudnia 2011 r. pozwani odebrali samochód z warsztatu, a żadna z zamówionych części nie została jeszcze wykorzystana w ramach prowadzonej naprawy.

W dniu przyjęcia przedmiotowego auta przez powódkę była ona związana z (...) SA w W. umową o współpracę, na mocy której nie mogła rozpocząć naprawy bez kalkulacji sporządzonej przez ubezpieczyciela. Powódka w dniu 23 grudnia 2011 r. wprowadziła kalkulację do systemu (...), a jej weryfikacja nastąpiła w dniu 29 grudnia 2011 r.

Pismem datowanym na dzień 30 grudnia 2011 roku pozwani anulowali udzielone powódce upoważnienie do odbioru odszkodowania za naprawę pojazdu.

W piśmie z dnia 17 stycznia 2012 r., doręczonym pozwany w dniu 25 stycznia 2012 r., pełnomocnik powodowej spółki wezwał pozwanych do zapłaty kwoty 29.659,52 zł z tytułu zakupionych przez powódkę części samochodowych celem naprawy przedmiotowego auta.

W piśmie z dnia 12 marca 2012 r. powódka zwróciła się do (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. o rozpatrzenie możliwości zwrotu w/w części. Pismo doręczono w dniu 20 marca 2012 roku. (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. odmówiła przyjęcia zwrotu dostarczonych części.

Dokonując powyższych ustaleń Sąd orzekający uznał, iż powództwo jako bezzasadne podlega oddaleniu.

Strona powodowa dochodziła swoich roszczeń w oparciu o zleconą przez pozwanych naprawę ich pojazdu w związku ze szkodą jaka w nim powstała na skutek kolizji oraz w związku z jej likwidacją w ramach ubezpieczenia AC. Pozwani zlecili naprawę podpisując formularz pod nazwą „zlecenie naprawy”. Sąd doszedł do przekonania, że strony łączyła umowa o dzieło.

Efektom umowy łączącej strony miała być naprawa pojazdu pozwanych tj. przywrócenie go do stanu sprzed szkody. Przedmiot świadczenia był zatem ściśle określony i możliwy do obiektywnego uchwycenia, był również osiągalny i pewny. Sama umowa miała charakter jednorazowy i wiązała się z konkretnymi czynnościami, których efekt sprowadzał się do przywrócenia pełnej sprawności uszkodzonego pojazdu. Niewątpliwie przedmiot tej umowy mógł podlegać

weryfikacji w zakresie ewentualnych wad wykonania dzieła. Biorąc pod uwagę treść roszczenia tj. żądanie zapłaty za koszty poniesione przez powódkę na części niezbędne do wykonania naprawy (dzieła), nie powinno budzić wątpliwości, że należało w tym wypadku stosować, bezwzględnie obowiązujące, przepisy kodeksowe regulujące umowę o dzieło.

Przechodząc do merytorycznych motywów rozstrzygnięcia należy zauważyć, że zgodnie z treścią art. 644 k.c. dopóki dzieło nie zostało ukończone, zamawiający może w każdej chwili od umowy odstąpić płacąc umówione wynagrodzenie. Jednakże w wypadku takim zamawiający może odliczyć to, co przyjmujący zamówienie oszczędził z powodu niewykonania dzieła.

Zarówno w orzecznictwie jak i w doktrynie spornym było czy przesłanką zastosowania w/w przepisu jest wypłata wynagrodzenia przez osobę zamawiającą wykonanie danego dzieła. Ostatecznie orzecznictwo przychyliło się do poglądu zgodnie z którym odstąpienie od umowy o dzieło na podstawie art. 644 k.c. wywiera skutek od chwili dokonania, a jednoczesna zapłata wynagrodzenia nie jest przesłanką skuteczności odstąpienia.

W świetle powyższego należało przyjąć, że pozwani skutecznie odstąpili od umowy, a po stronie powodowej doszło do powstania roszczenia o zapłatę wynagrodzenia.

W niniejszej sprawie bezspornym było, że pozwani odstąpili od umowy i odebrali z warsztatu nienaprawiony samochód, jak również to, że strona powodowa poniosła w związku z wykonywaną umową określone koszty celem zamówienia części niezbędnych do wykonania naprawy. Sąd podziela przy tym pogląd strony powodowej, że to na pozwanych ciążył obowiązek wykazania, że niewykonanie dzieła było równoznaczne z oszczędnościami po stronie powodowej spółki. W ocenie Sądu pozwani podolali w/w obowiązkowi. W toku postępowania wykazano bowiem, że u dostawcy (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.) istniała możliwość zwrotu określonych części co wiązałoby się ze zwrotem ich ceny (odpowiednio pomniejszonej o koszty transportu). Na tą okoliczność do akt sprawy załączono pismo z C. (...).

Ponieważ strona pozwana wykazała, że istniała możliwość zwrotu określonych części znajdujących się na liście prowadzonej przez importera w terminie 1 miesiąca, to ciężar dowodowy co do wykazania, że konkretne zamówione części na takiej liście się nie znajdowały został przerzucony na powódkę. Bowiem z chwilą wykazania powyższego, to powódka zgodnie z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. wywodziła skutki prawne z takiej okoliczności. Strona powodowa reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie zaoferowała żadnego materiału dowodowego, który świadczyłby, że części zamówione do naprawy przedmiotowego samochodu, nie znajdowały się na liście importera umożliwiającej ich zwrot. Bez znaczenia przy tym jest fakt, że powódka zwracała się do (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. o przyjęcie zwrotu części, gdyż zrobiła to dopiero w marcu 2012 roku, a więc na długo po terminie kiedy to było możliwe (miała na to jeden miesiąc). Wypada przy tym zaznaczyć, że pozwani odstąpili od umowy i zabrali samochód najpóźniej w dniu 19 grudnia 2011, zatem strona powodowa dysponowała wystarczającą ilością czasu by zwrócić się do C. (...) o zwrot części w terminie przyjętym przez importera.

Skoro roszczenie obejmowało wyłącznie koszty części i zostało skutecznie zniwelowane zarzutem poczynienia przez powódkę oszczędności, powództwo podlegało oddaleniu. Nawet przy założeniu, że tylko niektóre z zamówionych części mogły zostać zwrócone, to i tak na powódce ciążył obowiązek wykazania zasadności roszczenia co do jego wysokości do czego ostatecznie nie doszło.

Powyższe rozstrzygnięcie w całości apelacją zaskarżyła powódka żądając zmiany wyroku i uwzględnienia powództwa w całości przy uwzględnieniu kosztów postępowania za obie instancje, zarzucając skarżonemu wyrokowi naruszenie przepisów postępowania to jest art. 232 i 233 k.p.c. oraz prawa materialnego to jest art. 644 k.c.

W odpowiedzi na apelację pozwani wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie na ich rzecz kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Rozpoznając apelację Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Sąd Okręgowy aprobuje ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji i wyrażone przez ten Sąd oceny prawne. Zarzuty skarżącego zawarte w apelacji nie zasługują na uwzględnienie.

Należyte rozpoznanie apelacji wymaga odniesienia się wprzód do zarzutów odnoszących się do przepisów prawa procesowego. Jest bowiem zrozumiałe, że oceny zasadności zarzutów naruszenia prawa materialnego można dokonać wówczas, gdy stan faktyczny sprawy stanowiący podstawę rozstrzygnięcia, został prawidłowo ustalony.

Za bezzasadny, a wręcz niezrozumiały ocenić należy zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. Artykuł ten wskazuje jedynie na obowiązek przedstawienia faktów i dowodów przez strony. Przepis ten nie stanowi podstawy wyrokowania sądu i z tego względu nie może mieć wpływu na poprawność wydanego przez sąd rozstrzygnięcia (wyr. SN z 15.2.2008 r., I CSK 426/07, L.). Adresatem komentowanej normy są strony, a nie sąd, co oznacza, że to strony obowiązane są przedstawiać dowody, a sąd nie jest władny tego obowiązku wymuszać. Nie może również co do zasady zastępować stron w jego wypełnieniu (wyr. SN z 7.11.2007 r., II CSK 293/07, L.).

Jako chybiony należy ocenić zarzuty apelującego naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 1 k.p.c., polegający na ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego bez jego wszechstronnego rozważenia w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego. Odnosząc się do powyższego zarzutu należy wskazać, iż w myśl art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Z uwagi na przyznaną sądowi swobodę w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie wtedy, gdy podstawą rozstrzygnięcia uczyniono rozumowanie sprzeczne z zasadami logiki bądź wskazaniem doświadczenia życiowego. W niniejszej sprawie Sąd I instancji opierając się na dowodach z dokumentów, zeznaniach świadków oraz zeznaniach stron postępowania w sposób prawidłowy i wnikliwy ustalił istotne okoliczności przedmiotowej sprawy. W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelujących w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie jedynie polemikę z prawidłowymi i nie obciążonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Mimo przeciwnych sugestii apelacji, Sąd I Instancji, dokonał wnikliwej i trafnej oceny przedstawionych w sprawie dowodów, w oparciu o którą wyprowadził również słuszne wnioski jurystyczne A swoje stanowisko przy tym także przekonująco i wyczerpująco uzasadnił.

Wobec faktu, że nie jest rzeczą Sądu Odwoławczego powielanie wyводу prawidłowo przedstawionego już przez Sąd Rejonowy, którego argumentację Sąd Okręgowy w całości podziela, w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy na odniesieniu się do zarzutów podniesionych przez skarżących w apelacjach.

Nie sposób także podzielić prezentowanego w apelacji poglądu co do naruszenia art.644 k.c. Przepis ten dopuszcza możliwość odstąpienia przez zamawiającego od umowy pomimo braku ustawowo określonych przyczyn odstąpienia, wymienionych w innych przepisach dotyczących umowy o dzieło lub w przepisach dotyczących umów wzajemnych (art. 491 i 493 k.c.). Uregulowanie to jest podyktowane interesem zamawiającego, muszą być przy tym jednak chronione interesy przyjmującego zamówienie. Ochrona ta jest zapewniona przez nałożenie na zamawiającego, który odstępuje od umowy pomimo braku normatywnie określonych przyczyn, aby zapłacił umówione wynagrodzenie, pomniejszone o to, co przyjmujący zaoszczędził nie kończąc dzieła.

Przedmiotem wątpliwości, zarówno w orzecznictwie, jak i w literaturze przedmiotu była kwestia, czy przepis art. 644 k.c. wymaga - jako przesłanki skuteczności odstąpienia - jednoczesnej zapłaty wynagrodzenia. Sąd Okręgowy rozpoznający niniejszą sprawę, podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26.1.2001 r., II CKN 365/00 (OSNC 2001, nr 10, poz. 154), zgodnie z którym odstąpienie od umowy o dzieło na podstawie art. 644 k.c. wywiera skutek od chwili dokonania, a jednoczesna zapłata wynagrodzenia nie jest przesłanką skuteczności odstąpienia. Odwołując się do przekonujących i obszernie wyłożonych w uzasadnieniu tego wyroku argumentów, należy jedynie potwierdzić, że takiemu rozumieniu znaczenia art. 644 k.c. nie sprzeciwia się wykładnia językowa, przemawia zaś na jego rzecz wykładnia historyczna, systemowa i funkcjonalna. Porównywanie, przez przeciwników tego poglądu, odstąpienia z art. 644 k.c. z odstępnym (art. 396 k.c.) pomija tę zasadniczą okoliczność, że wysokość odstępnego jest z góry ściśle oznaczona. Natomiast w wypadku odstąpienia na podstawie art. 644 k.c., wynagrodzenie ma (może) być pomniejszone o kwotę, którą wykonujący zaoszczędził; jest ona w wielu wypadkach sporna, co oznacza, że w chwili złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy nie jest pewne, jaka kwota winna być zapłacona.

Z przepisu art. 644 k.c. wynika, że odstępujący od umowy winien jednocześnie (wraz ze złożeniem oświadczenia) zapłacić wynagrodzenie. Ma to jednak znaczenie na przykład z punktu widzenia wymagalności, ale nie oznacza uzależnienia skuteczności oświadczenia od jednoczesnej zapłaty. Jeżeli bowiem zamawiający nie zapłaci wynagrodzenia wraz ze złożeniem oświadczenia o odstąpieniu, to oświadczenie wywrze skutek, a wykonującemu dzieło będzie przysługiwało roszczenie o zapłatę wynagrodzenia. Uogólniając, jednoczesna zapłata wynagrodzenia nie stanowi warunku prawnego odstąpienia od umowy na podstawie art. 644 k.c.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy nie znalazł usprawiedliwionych podstaw do uwzględnienia apelacji i działając na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Mając na względzie wynik niniejszego postępowania, o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy rozstrzygnął w oparciu o zasadę wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c.. Na koszty poniesione przez pozwanych w postępowaniu apelacyjnym złożyło się wynagrodzenie ich pełnomocnika ustalone w oparciu o § 2 ust. 1 i 2, § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013.461).